

Napreżenie na osi Tokio — Moskwa

Sowiety nadal judzą Chińczyków
Konflikt o koncesje japońskie na Sachalinie

SZANGHAI, 29. 9. Wczoraj w godzinach rannych ambasador sowiecki opuścił Nankin, udając się drogą powietrzną do Moskwy. Jednocześnie rozeszły się tu pogłoski, że rząd sowiecki wywiera nacisk na Nankin, ażeby Chiny za wszelką cenę podtrzymały działania wojenne przeciw Japonii do chwili, kiedy Sowiety będą w stanie okazać Chinom swą pomoc.

Oddziały japońskie postępują naprzód w północno-wschodniej części prowincji Szansi i zajęły dziś w godzinach popołudniowych Fanszeh-sien.

MOSKWA, 29. 9. Ajencja „Tass“ donosi, że w dn. 23 b. m. japoński konsul w Szanghaju powtórni zawiadomienie konsulatowi sowieckiemu, że samoloty chińskie przebiegające nad japońskimi, będą bombardować ambasadę sowiecką w Nankinie, celem wciągnięcia ZSRR do konfliktu.

W dniu 25 bm. konsul sowiecki w Szanghaju, Simanski, zawiadomił stronę japońską, że rząd ZSRR uważa całą tę wersję za prowokacyjną i złożył odpowiedź, że ewentualne bombardowanie ambasady sowieckiej w Nankinie na stronę japońską.

MOSKWA, 29. 9. Dzienniki sowieckie donoszą o nowych tarciach sowiecko-japońskich, wynikających z eksploatacji przez koncesjonariuszy japońskich bogactw mineralnych na północnym Sachalinie.

Według doniesień sowieckich Japończycy nie dotrzymują warunków umowy koncesyjnej, przez co narażają skarb sowiecki na znaczne straty.

Prasa sowiecka daje do zrozumienia, że sprawa ta doprowadzić może do likwidacji koncesyj japońskich przez Sowiety.

Zaznaczyć należy, że sprawa koncesyj japońskich naftowych, węglowych i rybactwa na sowieckim Dalekim Wschodzie wpływała już nieraz na zaostrzenie stosunków sowiecko-japońskich do tego stopnia, że zagrażała zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Płk. Troszyn i kpt. Troń — Wspólnicy Skobliń

w porwaniu gen. Millera
Zagadka powoli zaczyna się wyjaśniać

PARYŻ, 29. 9. W trzecim dniu badania zony gen. Skoblińa przez sędziego śledczego odbyła się konfrontacja p. Skoblińa z właścicielem kawiarni na ul. Longchamps, Aleksandrem Cerulianem. W tej kawiarni była p. Skoblińa z mężem krytycznego dnia, jak twierdzi, w czasie zaginięcia gen. Millera. Właściciel kawiarni jednak stanowczo zaprzecza temu, twierdząc, że małż. Skoblińa byli tu około godz. 11-tej ra-

no, a więc na półtorej godziny przed zamachem. „Od 12-tej mój zakład już jest zapalony, a wtedy na sali nikt nie był oprócz pp. Skoblińa i jego”.

SPRZECZNE ZEZNANIA

Plewicka składa sprzeczne zeznania, dostaje ataków histerii, gdy sędzia śledczy zwraca jej uwagę na niezgodność jej zeznań, twierdzi, że ma słabą pamięć, słaby wzrok, że zegarek jej się późni albo śpieszy, i t. d.

Na pytanie sędziego, dlaczego maż po przywiezieniu jej autem do magazynu sukien oddał się samochodem na inny koniec ulicy, odpowiedziała, że maż czytał gazetę, a zgłębł na ulicy przeszkadzał mu. Na pytanie, czy uważa, że maż jest winny, pani Skoblińa odpowiedziała: „To jest niemożliwe. Gdyby on był winien, to ja bym sama go zademonstrowała”.

TAJEMNICZY OFICEROWIE

Donosiliśmy o dwóch tajemniczych jeźdźcach, którzy towarzyszyli gen. Skoblińowi w restauracji „Moskwa”. Dziś udało się ustalić ich nazwiska. Są to byli rosyjscy oficerowie płk. Troszyn, mieszkający w Boulogne i kapitan Troń, szef grupy kornilowców w Belgii. Żaden z nich w restauracji „Moskwa” poprzednio nigdy nie był.

wał, a po porwaniu gen. Millera, obaj tajemniczy oficerowie znikli z Paryża. **GEN. SKOBLIN ZBIEGŁ DO BELGII?**

Zona gen. Chapron de Laré rozmawiała z gen. Skoblińem w przeddzień porwania gen. Millera. Okazuje się, że prosił on ją o 6 wiz do Belgii. Pani Chapron de Laré zwróciła się telefonicznie do swoich znajomych w Brukseli, a gdy ci udali się do wydziału konsularnego belgijskiego MSZ tu oświadczone im, że gen. Skobliń wizy nie dostanie, gdyż jest poszukiwany przez policję francuską. Możliwe, że dostał się on do Belgii bez wizy.

W każdym razie w Brukseli nie widziano go. W razie pochwycenia zostanie on odesłany do Francji, gdyż czyn jego nie może być zakwalifikowany, jako zwyczajne przestępstwo polityczne.

Zakłady **C. ULRICH** zał. 1805 r. Ogrodn. Sp. Akc. wysyłają bezpłatnie na żądanie świeżo wydane:

CENNIK DRZEW I KRZEWÓW owocowych i ozdobnych, róż i bylin
CENNIK CEBULEK KWIATOWYCH do sadzenia jesiennego
Centrala — Warszawa, Ceglana 11, tel. 568-60

MLECZARNIA DANGLA najlepsze kolacje nabiałowe 80

Stronnictwo Ludowe na zakręcie Braterstwo broni P.P.S. i Ludowców

ogłosić ma oficjalnie „Zielony Sztandar”

Jak donosi Ag. Agr. w naczelnym organie Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar” pojawił się w najbliższym numerze na dzień 3 października artykuł, wyjaśniający zasadnicze stanowisko Stronnictwa Ludowego do innych stronnictw, a zwłaszcza do modnych obecnie różnych frontów.

Stronnictwo, zachowując pełną samodzielność i niezależność, nie chce być niczyją przybudówką, nawet swoich przyjaciół. Samozwłoczność polityki nie wyklucza

możliwości współdziałania z innymi siłami dla realizowania konkretnych celów, które są wspólne ludowcom. Na czoło tych wysuwa się sprawa demokracji oraz oparcie rządów w Polsce na zaufaniu szerokich mas.

Równolegle walczą o to także inne organizacje, a w pierwszym rzędzie P. P. S.

„I mimo, że dzielą nas różnice” — pisze autor — w niejednej sprawie, w tej — drogi nasze się schodzą. W walce o wspólny cel wytworza się rzetelne braterstwo broni. Na to nie trzeba tworzenia

żadnych specjalnych frontów.

Zywa i cenna sympatia, okazana chłopom przez robotników w czasie niedawnego strajku chłopskiego, nie była wynikiem układów czy przetargów. Była wyrazem tego faktu, że postulaty, o które chłopci strajkowali, znajdują jednakowy oddźwięk tak u chłopów, jak u robotników. Bardzo sobie cenimy sympatyki i z lewa i z prawa. Nie chcemy sobie lekceważyć ich życzliwych rad, ale nie chcemy być niczym narzędziem. Stronnictwo ma swoje wytknięte cele i chce samodzielnie decydować o swojej polityce.

Nowi ludzie w O. Z. N. mają nawiązać kontakt z masami

We środę wieczorem w kołach politycznych rozszły się pogłoski na temat zmian personalnych w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Mówiono o ustąpieniu płk. Kowalewskiego i o powołaniu na jego stanowisko obecnego wicemin. spraw wewn. p. Jerzego Paciorkowskiego.

Według wersji krążących w kołach zazwyczaj lepiej poinformowanych sprawa przedstawia się w rzeczywistości nieco inaczej. Oto istotnie wicemin. Paciorkowski ustąpił ma ze swego stanowiska i przejdzie do O. Z. N. gdzie zajmie nieokreślone jeszcze bliższe stanowisko przy boku płk. Koca.

Chodzi o wzmocnienie Obozu Zjedn. Narod. przez nowe czynności, a więc o zmiany. Nikt więc obecnie nie ustępuje.

Jest natomiast prawdopodobne, iż obok p. Jerzego Paciorkowskiego powołani będą do współpracy w O. Z. N. także i inni działacze społeczni, zajmujący obecnie stanowiska we władzach administracyjnych, którzy na stanowiskach szefów bezpieczeństwa mieli sposobność zapoznać się z potrzebami ludności i ich zaspokojeniem przy pomocy posiadanych rezerw (t. j. funduszy na zatrudnienie bezrobotnych i t. p.).

Panika w kinie Pożar w operatorni

LWÓW, 29. 9. Dziś o godz. 22.30 w operatorni kina „Metro” przy ul. Łyczakowskiej wybuchł pożar skutkiem zapalenia się taśmy filmowej tuż przed okienkiem obiektywu.

W operatorni obecny był kinooperator Józef Warm i jego pomocnik.

Warm oderwał palącą się taśmę i rzucił ją na podłogę, nie zauważywszy, że tuż obok leży gotowy do nawiązania drugi film. Nastąpiło zajęcie się filmu długości ok. 3.000 mtr. Warm i jego pomocnik rzucili się do gaszenia pożaru, poparzeni jednak uciekli z operatorni.

Tymczasem na sali powstał wśród publiczności w liczbie 400 osób popłoch. Na szczęście znalazło się kilka energicznych osób, które skierowały uciekających na podwórze realności, gdzie mieści się kino. Przybyła na miejsce straż pożarna po jednogodzinnej akcji ugasiła pożar.

Z publiczności nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Kinooperator Warm został przewieziony do szpitala, odniósł bowiem ciężkie poparzenie obu rąk.

Odroczona konferencja płk. Koca z malkontentami

Konferencja płk. Koca z częścią sanacji niezadowoloną z polityki Ozoneu, a w szczególności z P. O. W., Z. P. O. K. i niektórych grup legionowych, która miała się odbyć we wtorek, 28-ego b. m., została przełożona na piątek, względnie sobotę.

Powodem odroczenia konferencji są inne ważne zagadnienia, znajdujące się na warszawskich prac klerowników O. Z. N.

Czy B. G. K. podaruje Eitingonowi półtora miliona

ŁÓDŹ, 29. 9. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, sprzedaż fabryki Kindlera w Pabianicach w ręce osławionego fabrykanta łódzkiego Eitingona, nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona.

Jak się okazuje zapadła wprawdzie pewna uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów, była ona jednak oparta na niezupełnie ścisłym materiale. Rzecz znamienna, że według proponowanego tekstu umowy, Eitingon miał spłacać należność ratami, w ciągu ośmiu lat.

Eitingon miał zapłacić Bankowi Gospodarstwa Krajowego około 20 proc. zadłużenia fabryki, to znaczy, że długi gotówką około 400.000 zł., podczas gdy fabryka winna jest Bankowi Gosp. Kraj. 2 miliony zł. Przy przejściu jej przez Eitingona B. G. K. rzekłoby się dalszych pretensji.

Znacznie większe wierzytelności do fabryki posiada Towarzystwo Ubezpieczeń „Prudential”. Odstąpić ono ma od swych roszczeń na tych samych warunkach, co B. G. K. W Łodzi krąży jednak pogłoski, że między „Prudential-

lem”, a Eitingonem istnieją jakieś nieznane dodatkowe układy.

PALTA **Adolf Zaremba**
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE WSPÓLNA 36

Zamach samobójczy nauczyciela po sprzeczce z inspektorem

W gmachu okręgowego Inspektoratu Szkolnego w Chorzowie, w pokoju Inspektora Mitka rozegrała się dramatyczna scena.

Mianowicie pomiędzy inspektorem i przebywającym tam w sprawach służbowych nauczycielem szkoły specjalnej, Mieczysławem Godkiewiczem, doszło do gwałtownej wymiany słów, w czasie cze-

go Godkiewicz dobył rewolwer i skierował broń przeciwko sobie, strzelając dwukrotnie w pierś.

Na szczęście jednak jedna z kul chybiła, a druga trafiła w order na piersiach desperata. Godkiewicz nie poniósł żadnego szwanku. Wypadek ten jest żywo komentowany w sferach nauczycielskich na Śląsku.

Bezczelna prowokacja Napad Niemców na policjanta

GDYNIA, 29. 9. Z Pucka donoszą o gorszącym wypadku, wywołanym przez dwóch zamieszkałych tam Niemców. Oto niejaki Domin groził rewolwerem sołtysowi pobliskiej wsi wykrzykiwał niecenzuralne słowa pod adresem Polaków.

Gdy posterunkowy policji pań-

stwowej chciał interweniować, znalazł się znajomy Domina, niejaki Minge, również Niemiec, który wespół z nim napadł na policjanta i zniewazył go czynnie.

Obaj Niemcy zostali aresztowani i oddani do dyspozycji prokuratury Sądu Okręgowego w Gdyni.

Dzkie wybryki Jungdeutsche Partei

Niechwałego wybryku dopuścili się członkowie Jungdeutsche Partei ze Skoczowa, 24-letni Wilhelm Stritzki, 21-letni Eryk Kowalik, 24-letni Ludwik Gruszka i Robert Pawlik. Na szosie pomiędzy Skoczowem i Golezowem, kędy przechodzi przewody wysokiego napięcia, za-

rzucili drut na przewody elektryczne, powodując krótkie spięcie. W czasie krótkiego spięcia przewodów, miasta Cieszyń, Skoczów i ich okolice były pozbawione światła. Wszytkich hitlerowców przekazano do dyspozycji władz sądowych w Skoczowie.

Królowa Maria w Warszawie na premierze swego baletu

BUKARESZT, 29. 9. Dziennik „Informația” zamieszcza wiadomość, że Królowa Maria ma zamiar udać się do Warszawy na premierę baletu. Jej pióra „Tai-

na”, który jak wiadomo, wystawiony będzie niezadługo w Operze Warszawskiej.

Potwierdzenia tej wiadomości brak.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dzielnikiem Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej spaliny (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatnim stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., leksykonie 30 gr. Nekrologi po 30 gr. Drobnie po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, — tusty druk — podwójne. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.